Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 24. Kraków, dnia 12 czerwca 1921 roku. Rok XXII.

Czyny kleru bluźnią nauce Chrystusowej

Protest ludu krakowskiego przeciw najazdowi wojującego klerykalizmu. — Przemówienia tow. posłów: Daszyńskiego, Niedziałkowskiego, Żuławskiego i Bobrowskiego. — Rezolucya.

Rozzuchwalony klerykalizm coraz butniej podnosi głowę w Polsce. Ofenzywa klerykalna przeciw wyzwoleńczemu ruchowi pracującego ludu, a za zdobyciem władzy świeckiej i opanowaniem duszy i myśli ludzkiej — rozpętała się na wszystkich polach naszego życia społecznego i politycznego. W Sejmie, na wiecu, w kościele i szkole, słowem żywem i w prasie, przy każdej uroczystości smutnej czy radosnej — kler katolicki, odbiegłszy zupełnie od zasad Chrystusowych ideałów rozpętał pełną nienawiści walkę przeciw socyalistycznemu ruchowi robotniczemu, przeciw wszelkiej idei, zdążającej do społecznego i duchowego wyzwolenia człowieka.

Miast pałać ogniem miłości Chrystusa, sączą jadem nienawiści, miast łagodzić spory, wpływać na uszlachetnienie form walki — podniecają instynkta nienawiści plemiennej i wyznaniowej, zamiast zwalczać przywileje, próżność i pychę, bronić krzywdzonych a wzywać do upamiętania się krzywdzicieli i wyzyskiwaczy — walczą nie przebierając w brutalnych formach w obronie nikczemnego ustroju wyzysku, — zamiast wreszcie gorącej, z głębi serca i uczuć szlachetnych płynącej wiary i miłości — hodują ślepy fanatyzm, który podjudzony przez agitatorów w rodzaju księdza Lutosławskiego, porywa się do morderczej walki rewolwerem lub pałką! (Dowodem zajścia na uniwersytecie w Krakowie).

W ostatnich tygodniach Kraków był widownią tych klerykalnych orgii, rozpasanego w zuchwałości klerykalizmu. Główni agitatorzy, to arcybiskup **Theodorowicz,** stary, nie przebierający w środkach intrygant, polityczny, mąż zaufania Rzymu, zdradzający nawet w interesie międzynarodowego klerykalizmu tajemnice rządowe państwa polskiego, drugi — to zuchwały agitator wiecowy **ks. Lutosławski,** typ krwiożerczego inkwizytora z epoki średniowiecza. Oto filary, oto duchowi i polityczni przywódcy klerykalizmu wojującego w Polsce.

Zaniepokojony tem zuchwalstwem kleru, wprowadzającego zamęt i rozbój w stosunki społeczne zebrał się na wielki wiec ludowy proletaryat Krakowa, by zaprotestować przeciw wrogiej ludowi i zasadom nauki Chrystusowej działalności kleru. Na wiecu tym, który się odbył w zeszłą niedzielę przemawiali posłowie socyalistyczni, których świetne przemówienia podajemy czytelnikom w streszczeniu.

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO

Zjazd biskupów

W ostatnim tygodniu gościł Kraków w swych murach cały „kwiat" rzymsko-katolickiego kościoła, między innymi prymasa Dalbora i najwymowniejszego z agitatorów klerykalnych ks. biskupa **Teodorowicza.** Na zjazd ten zjechało się wiele biskupów i zdawało się, że w tym Krakowie, zwanym także polskim Rzymem, gdzie zakonów i klasztorów tyle, że lud tu ze spokojem będzie się przysłuchiwał obradom episkopatu. Tymczasem **zjazd biskupów zaznaczył się w Krakowie wielkimi zaburzeniami, spowodowanymi przez prowokatora ks. Lutosławskiego, który usiłował zbezcześcić mury uniwersytetu, a pod wpływem jego agitacyi przyszło do zbrodni i polała się krew studenta.** (Okrzyki oburzenia, głosy: precz z Lutosławskim!). **Klerykalizm rozpętał najniższe instynkta nienawiści** wśród społeczeństwa a nawet wśród młodzieży uniwersyteckiej, co budzić musi w każdym uczciwym człowieku poważne zaniepokojenie.

Miast głosić słowo Boże — rozpętali walkę bratobójczą

Zjechali się biskupi, ale zamiast głosić naukę Chrystusową i miłość, wypowiedzieli nam walkę i wywołali wśród ludu zaniepokojenie. Bo **działalność ich jest zamachem na prawa ludu,** wśród którego panuje przekonanie, że organizacya ta jest wrogą ideałom Chrystusowym, jest bluźnierstwem wobec nauki Chrystusa i że niema z Nim nic wspólnego. Liczne fakta wskazują, iż **kościół ten stał się kościołem kapitalistów, bogaczy i wrogów ludu pracującego.**

I tylko przyjrzeć się nam trzeba do czego zdąża kościół a społeczeństwo.

Kościół wrogiem socyalizmu

Socyaliści są zwolennikami idei **uspołecznienia środków produkcyi, uszlachetnienia człowieka i stosunków społecznych.** Wszelkiemi siłami szukają oni wyjścia dla człowieka z krzywdy dzisiejszej i upośledzenia społecznego. Socyalizm powiada, że ustrój dzisiejszy jest straszliwą krzywdą i niedorzecznością, **bo oddaje środki do pracy w ręce wyzyskiwaczy ze szkodą wielkiej rzeszy wydziedziczonych.** Socyalizm organizuje bataliony robotn. do wielkiego boju o socyalizm, o sprawiedliwość społeczną. **I należy uchylić czoła przed tym ofiarnym wysiłkiem milionów gnębionych mas,** a jednak mających potężną siłę, przed którą **drżą trony i kapitalistyczni wyzyskiwacze.** Nikt nie może tej wielkiej i szlachetnej idei i ofiarnemu wysiłkowi mas odmówić szacunku. Tymczasem **co widzimy ze strony biskupów** i podwładnego mu kleru? Widzimy ludzi, **którzy przy każdej sposobności, przy chrzcie, przy ślubie i nad otwartym nawet grobem prowadzą agitacyę przeciw socyalizmowi a za kapitalizmem.** A przecież nie przesadą jest, gdy my mówimy, że

Chrystus był pierwszym socyalistą!

On zbierał koło siebie ubogich i nieszczęśliwych, gromił faryzeuszów nazywając ich pobielanymi grobami, apelował do instynktów społecznych, wyższych, silniejszych niż potęga gwałciciela. Chrystus ubogi żywiąc się tem, co mu przyjaciele Jego uzbierali, **a którego życie było demonstracyą przeciw wyzyskowi.** Kto nie zna tej opowieści z ewangelii podającej, że gdy pewien młodzieniec zbliżywszy się do Chrystusa zapytał co ma uczynić, usłyszał odpowiedź: oddaj wszystko co masz i chodź ze mną.

I kiedy niegdyś na jednem ze zgromadzeń ludowych mówiłem o życiu i nauce Chrystusa słuchacze mieli łzy w oczach, **albowiem przez Chrystusa zrozumieli istotę socyalizmu.**

Kościół pierwszych chrześcijan a kościół prymasów

W imię Chrystusa tworzyli pierwsi chrześcijanie organizacyę kościelną, ubogą, kryjącą się przed prześladowaniami, krzyżowaną i głodzoną po więzieniach. Uboga niegdyś organizacya ta stała się później **organizacyą urzędową.** — Władca tej organizacyi, włożywszy na głowę potrójną złotą koronę, zasiadł w pałacu Watykańskim o tysiącach pokoi, wśród przepychu i złota począł pracować **ale dla zdobycia świeckiej władzy, począł wojować, więzić ludzi i karać, by koniecznie ująć w swe ręce władzę.** — I gdy **św. Franciszek z Assyżu** w XIII. stuleciu idzie śladami Chrystusa, wypowiada walkę wyzyskowi i uciskowi i organizuje ubogich — **władca watykański w koronie, w szatach złotem i brylantami przetkanych umacnia swój tron.** Nie tak, jak św. Franciszek działa wśród ubogich, ale **idzie do królów i cesarzy, namaszcza ich i uświęca wielkich opryszków i katów ludzkości za to tylko, by mu dali pieniądze i władzę!**

Papieże pozwolili na wyzysk kapitalistyczny!

Stare chrześcijańskie prawo zabraniało brać procenta od kapitałów. Jezuici powiedzieli papieżowi: „pozwól brać procenta". To też w XVI stuleciu **zgodził się papież na swobodny rozwój kapitalizmu i pobłogosławił branie procentów.** Kapitalizm mając poparcie kościoła z całą siłą **spotęgował wyzysk.** Tak daleko zaszedł kościół i jego papieże, którzy głoszą, że własność prywatna jest prawem natury! I dziś, gdyby przyszedł ów młodzieniec do papieża i zapytał go, jak niegdyś Chrystusa co ma czynić, aby był zbawiony, odpowiedziałby mu papież: **„bierz procenta ale dawaj jałmużnę".** Bo oni są zdania, że muszą na świecie być bogacze i nędzarze, wyzyskiwacze i wyzyskiwani, a jałmużnę zalecają dawać na to, by tym poniżającym godność ochłapem stłumić krzyk rozpaczy biedaków, by złagodzić ich nienawiść do bogaczy.

W ten sposób

Kościół odszedł od Chrystusa i policzkuje Chrystusa!

I gdyby Chrystus zszedł z krzyża i zobaczył, **jak w Jego imieniu błogosławią mordy i rzezie, jak zgarniają skarby materyalne, to jak niegdyś ze świątyni jerozolimskiej, napędziłby dziś tych handlarzy dusz i wekslarzy i stanąłby z nami do walki o zniesienie kapitalizmu w kościele.**

Kler w roli policyanta

Doszło do tego, że tam, gdzie policya nie jest w stanie bronić kapitalizmu, **tam rolę tę pełni kler.** Tam, gdzie myśl ludzka zastanawia się nad zagadnieniami bytu, nad społeczeństwem— tam kapitalizm posyła czarną policyę, która czy przy konfesyonale, czy przy śmierci, agituje za kapitalizmem, zdobywa skarby ziemskie dla kościoła, wołając: zapisz na kościół! szanuj kapitalizm, słuchaj właściciela dóbr itd.

Rola tej czarnej policyi staje się natarczywą i przenosi się do szkół! Dochodzi do tego, że księża przynoszą do klas szkolnych pisma socyalistyczne i **wobec młodzieży napadają na socyalistów!** Moim dzieciom nie wstydzili się mówić **kłamstw o mnie, a na zgromadzeniu w Zakopanem ksiądz powiedział, że za przyjęcie prezydentury powinienem był wisieć! Wobec młodzieży szkolnej kler rzuca obelgi na jej ojców-socyalistów, ludziom pracującym hańbę rzucają wobec ich dzieci i czy my możemy spokojnie dalej na to patrzeć?** Czy ten ciemny ksiądz nie powinien być **ukarany?!**

Księża w Sejmie za karą śmierci a chłosty w szkole!

A stanowisko księży w Sejmie. Gdy my, socyaliści głosujemy za zniesieniem kary śmierci w myśl przykazań bożych „Nie zabijaj", wychodząc z założenia, że zbrodnie dzieją się pod

wpływem otoczenia na podłożu dzisiejszych stosunków społecznych — to oni, 37 księży w rewerendach, komunikujących się dnia każdego i odmawiających modlitwy **głosowali za karą śmierci!** Taksamo księża w Sejmie oświadczyli się **za chłostą dzieci w szkole!**

A podczas obrad nad ustawą o kasach chorych, **ksiądz Sykulski** postawił wniosek, **aby dziecko robotnicy, która nie zamężna, nie otrzymało zapomogi i pomocy z kasy chorych!**

I znowu tu przypominają się nam słowa Chrystusa. Oto gdy — według podania Ewangelii — w domu jednego z uczniów przebywał Chrystus, zbliżyła się do Niego grzesznica, a pomazawszy nogi Jego drogocennym olejkiem włosami głowy swojej Je ucierała.

A gdy wśród otoczenia Chrystusa powstało poruszenie z powodu, że czyni to grzesznica. **Chrystus wybaczył jej grzechy i kazał odejść w pokoju.** Innym razem, gdy faryzeuszowie przywiódłszy grzeszną niewiastę, schwytaną na cudzołóstwie, żądali ukamienowania grzesznicy, odpowiedział im Chrystus: **Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień!**

A ten **ksiądz Sykulski, robotnicy-matce odmawia zapomogi i pomocy lekarskiej z kasy chorych!**

I zapytać należy, **czy ten ksiądz jest bez grzechu?** (Wesołość). Czy ludzie nie wiedzą, ile potomstwa księży jest na świecie? Porównajmy słowa Chrystusa ze stanowiskiem kleru i zapytajmy, **czy to jest myśl Chrystusa? Stanowisko tych ludzi jest hańbą dla Sejmu i kleru!** Niesłychanem jest, by takie wnioski w Sejmie dziś były możliwe.

Pasorzytnictwo proboszczów

Kler nasz wychowywał się w epoce, w której ta masa specyalną przybrała formę. Żywioł proboszczów, pod wszystkimi trzema zaborami, wychodził z szeregów wikaryuszy, żyjących ochłapami ze stołu proboszcza. Wikaryusz uzyskawszy probostwo, całował ręce i nogi biskupa, zobowiązując się za probostwo bronić rząd, pana we dworze, a nawet i karczmarza. (Wesołość). Żyjąc myślą o zbieraniu zysków w posłuszeństwie wobec zaborczego rządu, proboszcz **stał się typem zapasionego i bogatego pasorzyta.**

W Watykanie powstała myśl, by tych zapasionych karpiów, próżnujących poruszyć.

I oto ksiądz Lutosławski ma być tym szczupakiem, który puszczony w księży stawek zapasionych proboszczów, ma ich poruszać i zachęcić do ruchu... (Wesołość).

Socyaliści nie zwalczają religii

Szanujemy każdą religię, która jest szczera, uważamy ją **za rzecz sumienia** każdego człowieka bez względu na to, w jakim języku i do jakiego bóstwa się modli. **Na żadnej trybunie nie padło hasło precz z religią, nawet** za czasów tak wojowniczego klerykała, jakim był Puzyna. **I jeżeli kler idzie wbrew naukom Chrystusa przeciw ludowi, za religijny obowiązek uważamy zwalczanie tych ludzi. Walkę nam narzuconą przyjmujemy, ale nie będzie to walka z religią, ani z Bogiem, ale walka z bluźnierstwem!**

Kościół się zmienia

Ale i Kościół ulega stopniowej ewolucyi. Niegdyś był on feudalnym, teraz jest kapitalistycznym i spodziewać się należy, że gdy socyalizm zwycięży i **przyszły Kościół stanie po stronie socyalizmu.** Dziś dochodzą nas już liczne skargi ze strony księży, **żalących się na ucisk i absolutyzm biskupi.** Dziś już mamy nawet księży, którzy w imię zasad socyalistycznych działają. Niech tylko hufce robotnicze zajmą posterunki, a znajdą się księża, którzy staną po stronie socyalizmu, i **Kościół nie będzie Kościołem panów i książąt,** ale będzie zgromadzeniem wiernych, **Kościołem społecznym, w którym ksiądz będzie naprawdę przyjacielem człowieka.**

Niedalekim jest czas, gdy socyalizm zwycięży i przejdą w niepamięć wrogie mu zjazdy, intrygi i błazeństwa używane w obronie kapitalizmu klerykałów. Ksiądz będzie w przyszłości poświęcał się idei Chrystusowej, a ludziom będzie niósł w darze najlepszą, najszlachetniejszą cząstkę swego ducha, a nie będzie, jak dziś to czynią, zbierał bogactwa i pilnował tylko swego żołądka. Nie będzie, jak dziś próżniakiem, zwalczał **8-godzinnego dnia pracy,** przyzwyczajony do życia kosztem pracy innych.

Do szeregu!

Nie zrażajmy się tem, co się dzieje, ale spieszmy do szeregu, **do organizacyi!** Stwórzmy potęgę zorganizowaną proletaryatu, a policya bagnetów i policya w sutannach ustąpi! Walka nasza to **nie walka z religią, ale walka o socyalizm, o uszlachetnienie dusz ludzkich, o usunięcie brudu wieków i kapitalizmu, który zbrukał Kościół Chrystusowy!** (Burzliwe oklaski).

PRZEMÓWIENIE POSŁA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Oddzielenie Kościoła od państwa koniecznością dla religii

Napadną na nas klerykali z ambon, i podnosić będą oskarżenia, że walczymy z religią.

Ale my nietylko usunąć pragniemy klerykalne postanowienia z konstytucyi, ale wysunąć musimy postulat **oddzielenia Kościoła od państwa.** Wiara ludzi jest najdroższą i powiadamy wszystkim katolikom

Zabierzcie świętość z targowiska walki politycznej i zanieście do Kościoła!

Niech kler nie myśli o wyborach, niech nie wciąga młodzieży do tej walki, jaką prowadzi i niechaj się nie zasłania Chrystusem! I dlatego to rzuciliśmy w Sejmie hasło oddzielenia Kościoła od państwa.

Następnie zabrał głos

POSEŁ TOW. ŻUŁAWSKI

Za pieniądze z Rzymu chcą rozbić klerykali ruch robotniczy,

gdyż niczego się tak nie boją, **jak solidarnego i zorganizowanego proletaryatu.** Używają wszelkich niegodziwych środków w tej robocie.

Klerykali współdziałają z komunistami!

Ksiądz poseł **Kaczyński** oświadczył, że klerykali **puszczą na socyalistów komunistów celem rozbicia organizacyi proletaryatu!** (Okrzyki oburzenia).

Klerykali z jednej, komuniści z drugiej strony nas atakują, i liczą, że w ten sposób przeprowadzą swe cele! **Obowiązkiem klasy robotniczej dziś jest uświadomić sobie, że organizacya i solidarność jest gwarancyą jej zwycięstwa, że ochrona naszych organizacyi przed rozbiciem jest naszem pierwszem zadaniem!** (Oklaski).

POSEŁ TOW. DR BOBROWSKI

wskazuje, że tak jak niegdyś Kościół inkwizycyą, więzieniem i stosem tępił myśl wolną i nowe idee — tak obecnie w Polsce stara się on zgnębić ruch robotniczy agitacyą z ambon i przy konfesyonale. Lud jednak zwłaszcza w Małopolsce przeciwstawił się atakom kleru. Dziś klerykalizm wojujący pod wodzą ks. Lutosławskiego i arcybiskupa Theodorowicza **rozniеca na nowo walkę religijną.** Dziś lud pracujący podnosi protest **przeciw najazdowi klerykałów.**

Następnie jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę tow. Daszyńskiego:

REZOLUCYA

„Opierając się na zasadniczym punkcie programu PPS, że **religia jest rzeczą prywatną** i rzeczą sumienia każdego człowieka, dążymy do oddzielenia Kościoła od zależności od państwa, do oparcia go na wolnym Związku wiernych i do napełnienia go moralnością społeczną.

Dzisiejsza hierarchia kościelna, oparta na wszechwładzy papieża i biskupów, jest zabytkiem minionej epoki absolutyzmu i zależności księży od rządów i od klas kapitalistycznych.

Hierarchia ta wyzyskuje milionowe rzesze biednych, szczerze religijnych ludzi, stwarza wśród księży wielką ilość wyzyskiwaczy, obłudników, obrońców złotego cielca i egoistów dusigroszów. Hierarchia ta, jako korporacya antyspołeczna i reakcyjna, stała się ciężarem i martwą częścią społeczeństwa, czyli zbiorem bluźnierstw przeciwko idei Chrystusowej.

Rozwój społeczeństwa przemoże tę organizacyę wstecznictwa, wyzysku i używania dóbr ziemskich; Kościół oparty o społeczny rozwój społeczeństwa rozwinie się na całkiem innych, godnych religii podstawach.

Dopóki to się nie stanie, zwalczamy te organizacyę, **jako część kapitalistycznego ustroju, jako wstecznictwo i wyzysk,** nietylko nie uwłaczając uczuciom religijnym, ale oczyszczając je z brudu wieków, w którym ugrzęzła.

Kościół musi pójść z ludem i z koniecznościami jego rozwoju, albo zmarnieje i zniknie, ustępując miejsca **prawdziwej organizacyi religijnej.**“

Po przyjęciu rezolucyi, przewodniczący tow. Jaroszewski krótkiem przemówieniem zamknął obrady wiecu wznosząc okrzyk na cześć PPS.

Z pieśnią Czerwonego Sztandaru na ustach, zgromadzone rzesze robotników opuszczały zwolna miejsce zgromadzenia.

Obrady Sejmu

KRYTYKA GOSPODARKI WOJSKOWEJ.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 czerwca przystąpiono do głosowania nad ustawą o **kontroli państwowej** w drugiem czytaniu. — Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski odpierał zarzuty, postawione na ostatniem posiedzeniu przez posła Swidę pod adresem wojska i administracyi wojskowej.

W dyskusyi zabrał głos poseł **Świda**, poczem przemawiał powtórnie minister Sosnkowski, który zakończył przemówienie oświadczeniem, że nie zmusiły go do zabrania głosu słowa użyte przez posła Swidę, że **co się zostało w szeregach armii, to hołota i handlarze grosza.** Przeciwko temu minister protestuje i sądzi, że tak krzywdzące słowa mogą być jedynie powodem, który skłania oficerów do występowania z armii.

Poseł **Świda** oświadczył, że słowa **hołota** użył, mając na myśli nie oficerów, lecz **czyny tych oficerów, którzy nie są godni noszenia munduru.**

W głosowaniu poprawkę posła Osieckiego, że prezesa izby kontroli mianuje prezydent Rzeczypospolitej nie na wniosek marszałka, ale na wniosek prezesa Rady ministrów, **odrzucono** 107 głosami przeciw 52 i przyjęto poprawkę posła Dubanowicza, że wniosek ten ma pochodzić od całej Rady ministrów. Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Sikora przedstawił sprawozdanie komisyi rolnej o projekcie rządowym utworzenia **państwowego banku rolnego.**

Rozprawę nad tym przedmiotem odroczono.

Przystąpiono do wniosku nagłego Związku ludowo-narodowego w sprawie zastosowania ustawy z dnia 18 grudnia roku zeszłego **o nadaniu ziemi żołnierzom.**

Nagłość wniosku w tej sprawie uchwalono.

KRWAWE ZAJŚCIA W ZAGĘBIU.

Tow. pos. **Arciszewski** przedstawia znaną sprawę krwawych zajść w Zagłębiu i żąda wyjaśnienia tej sprawy przez komisyę sejmową. Rzeczy takie kilkakrotnie się już powtarzały, jest to system rządzenia p. wojewody Pękosławskiego i nowego starosty, który wedle jego wskazówek postępuje, nie znając wcale stosunków miejscowych.

Minister spraw wewnętrznych Skulski bronił postępowania policyi.

Podczas dyskusyi padały pod adresem rządu obraźliwe słowa, na które marszałek nie reagował. Minister Sosnkowski oświadczył, że jeżeli takie słowa będą padać, nie może to mieć innego wyniku, jak uniemożliwienie ministrom przebywanie w Sejmie.

Z KRAJU

SIERCZA. Składka na Śląsk przyniosła w gminie spory dochód. Nowe właścicielki Sierszy, siostry Urszulanki, złożyły na składkę **4000 Mk.** Prostujemy przeto dobrowolnie naszą poprzednią notatkę, iż zakonnice składki odmówiły. Zwłoka w wypłacie nastąpiła z powodu wyjazdu kasyerki do Krakowa.

MYŚLACHOWICE. Wiadomością, że księża żądają w Sejmie podwyższenia pensyi jesteśmy bardzo zdziwieni, albowiem ludzie ci, żyjąc w dostatkach, mają czelność stawiać takie żądanie. W jakiej „nędzy“ żyje nasz ks. proboszcz w Trzebini, to się zaraz okaże. Parafia trzebińska składa się z 10 gmin i około 10 tysięcy dusz. Minimalnie na miesiąc odbywa się 40 do 50 pogrzebów, i bierze się od 300 do 3.000 mk. za jeden pogrzeb. Od 70—100 chrztów, za które pobiera od 50 do 100 marek za chrzest. 30 mszy po 50 marek.

Prócz tych dochodów posiada proboszcz około 50 morgów dobrej ziemi, która daje kolosalne dochody, nie licząc inwentarza żywego, jak drobiu, krów, świń itp., z których ksiądz proboszcz również ściąga szalone zyski. I oto, jak wynika z tego, nie mają prawa żądać podwyższenia pensyi, bo i tak lud płaci im sumy, które wynoszą dziesiątki tysięcy miesięcznie.

Niech sobie uprzytomni każdy, czy przy takich dochodach jest powód do żądania podwyższenia pensyi księżom proboszczom? Nawet najfanatyczniejszy klerykał powinien to zrozumieć. Kiedy robotnik obarczony liczną rodziną pobierający kilkadziesiąt marek dziennie żąda podwyżki płacy, to księża krzyczą, że Polska

upadnie, bo robotnik wielką żąda zapłatę, ale sami bez żadnych powodów żądają podwyżki, opływając w największe dostatki. Przeciw temu musi społeczeństwo zaprotestować i obowiązkiem posłów będzie stanowczo się temu sprzeciwić i nie dopuścić do tak wielkiego ciężaru, jaki spaść może na społeczeństwo polskie. Natomiast pieniądze te mają być przeznaczone na cele dobroczynne i kulturalne. **Parafianin.**

SIERSZA, kopalnia „Artur". Klasowy ruch robotniczy w tutejszej kopalni jest szeroko rozpowszechniony. Ludność pracująca jest silnie zorganizowana z wyjątkiem kilkunastu nieuświadomionych warchołów. Od szeregu lat robotnicy tutejsi święcili dzień 1 maja, walcząc o prawa robotnicze, a szczególnie o 8-godzinny dzień pracy, który też mocą dekretu tow. Moraczewskiego został w życie wprowadzony.

Robotnicy widząc, że walka ich nie poszła na marne, sądzili, że każdy jest z tego faktu zadowolony, ale gdzież tam. Znaleźli się i u nas ludzie, którzy wyleźli z pod księżej sutanny, a którzy mają na celu zwalczanie 8-godzinnego dnia pracy i jawnie wygadują, że to próżniactwo, bo się mało pracuje, a dużo robotnik żąda zapłaty, i że należy pracować dłużej jak 8 godzin itd.

Zmuszeni jesteśmy podać towarzyszom robotnikom nazwiska tych ludzi, a mianowicie: Kawala Franciszek, Kawala Tomasz, Filcek Roman, Lach Jan, Radwański St. Siemek Franciszek i Głos Antoni.

Ten ostatni w dniu 24 maja aż pienił się ze złości, wygadując, że należy pracować nie 8, lecz 12 godzin, sam zaś siedząc od kilku lat w portyerni na kopalni, nie pracując ani 2 godziny tygodniowo uczciwie. Jeżeli się przyjrzymy tym warchołom, są to ludzie protegowani, którzy nie pracują, lecz po kątach agitacyę uprawiają. Gdyby przez jeden miesiąc tylko pracowali ciężko, toby im się odniechciało agitacyi przeciw temu, co robotnicy sobie wywalczyli.

Towarzysze robotnicy przekonajcie się, jacy ludzie rzucają się na Waszych przedstawicieli. Taki Kawala, który chciał, by go postawić na czele robotników, chwycił się księżej sutanny i kapitalistycznej kieszeni, ażeby zdradzić robotników i wydać ich na łup kapitału.

W dniu 1 maja drwił on sobie z całej klasy robotniczej, która uroczyście manifestowała przeciw zamachowi reakcyi na prawa robotnicze w Polsce, zato 3 maja wodził się z księżmi pod pachę w Trzebini, drwiąc sobie z przechodzących robotników, że to czerwoni. Dążymy do tego, ażeby dzieci nasze w szkołach uczono przykładami i wskazówkami, a Kawala na poświęceniu szkoły w Myślachowicach z. r. witając księży, zaznaczył, że dzieci w szkole **należy bić**, a gdy ojciec lub matka przyjdzie na użalenie, należy ich za drzwi wyrzucić, zaco dostał huczne brawa od księży obecnych.

Towarzysze przekonajmy się, co to są za ludzie i musimy raz z nimi zerwać. Taki zdrajca nie godzien słyszeć słowa z ust uczciwego robotnika. To, cośmy zdobyli, nie damy sobie odebrać, bośmy już dorośli i umiemy odróżnić dobre od złego. Zorganizowani pod czerwonym sztandarem nie ugniemy się. Niech się rzucają Kawale, Pachowicze, Głosy, Radwańscy i Siemki, lecz zorganizowani klasowo wszystkich zwyciężymy.

Rozbijaczom radzimy nie igrać z ogniem, bo lud cierpliwy, ale cierpliwości czasem braknie.

Czerwony.

Po strejku naftowym

Strejk w przemyśle naftowym po 2 i pół tygodniu dobiegł końca. Stanowcza postawa robotników, wzorowa solidarność i karność, mimo niekorzystnej dla robotników sytuacyi, złamała ostrze walki narzuconej przez pracodawców. — Przemysłowcy zostali nauczeni, że sprowokować walkę z robotnikami można, ale wygrać ją trudniej, gdy prowokacya ta spotka się z niedającą się złamać solidarnością.

Robotnicy naftowi we wszystkich gałęziach i we wszystkich najodleglejszych środowiskach przeprowadzili swoją walkę wzorowo i mogą też być zadowoleni z rezultatów.

Prawda, że nie wszystko dało się przeprowadzić, ale złamaną została próba ofenzywy kapitału. Zważywszy niekorzystną sytuacyę dla walki, robotnicy mogą być z jej wyników zadowoleni. Walka jeszcze nie jest skończona, do porachunku z kapitałem jeszcze przyjdzie w momencie wybranym przez proletaryat.

Narazie walka przerwana.

Księże wybryki

Na co sobie pozwalają księża w Polsce?

„Robotnik" warszawski pisze: Znacie opowieści o prześladowaniu męczeńskiem Unitów przez carskich siepaczy? Nasłuchaliśmy się do syta tych smutnych opowieści. W duszach naszych budowaliśmy ołtarze dla tych męczenników. Dziś zmieniły się czasy. Mogą wyznawać wiarę, jaką chcą. mogą uczęszczać do kościoła, jaki za swój uważają. Mogą się spowiadać, mogą się i żenić, mogą chrzcić dzieci, jak tego pragną. Mają cmentarze jawne, otwarte. Są wolnymi obywatelami Rzeczypospolitej!

Dziś atoli zdarzają się innego, acz pokrewnego gatunku wypadki. W powiecie brzeskim parafii Czernawczyce, we wsi Wistyce 17 maja miejscowa cerkiew została odebrana ludności prawosławnej w następujących warunkach: Tłum mający na czele trzech księży: Swerpela Aleksandra, Malinowskiego Józefa i Sodhonia, wdarł się do cerkwi, pozrywał obrazy, za święte przez ludność prawosławną uważane, podeptał je, podziurawił kijami, wyniósł ołtarz, połamał t. zw. „święte wrota". Ksiądz katolicki wszedł do cerkwi, poświęcił ją i wygłosił polityczne wzniosłe kazanie na temat wiekuistego zwycięstwa kościoła! Na skutek skargi ludności władze sądowe wdały się w tę sprawę. U ks. Malinowskiego znaleziono brulion petycyi, jego ręką pisanej, w której to petycyi księża byli proszeni o zabranie kościoła. Stąd wynika, że cała ta akcya była zorganizowana przez księży katolickich! Wytoczono im śledztwo karne. I przypuszczać należy, że śledztwo to da jakieś pozytywne wyniki! Jest bowiem kodeks kar głównych, który przewiduje różne przestępstwa przeciwko wierze. Znalazły się w rękach p. ministra Nowodrskiego narzędzia walki z książką Papiniego. Niechże p. minister, człowiek pobożny i wiarę szanujący, zastosuje maksimum kary wobec tych obywateli, którzy z całej siły, jakgdyby za namową wrogów, pracują nad tem, aby zohydzić Polskę na kresach.

Ksiądz bijący dzieci.

Na posiedzeniu Sejmu z 31 maja wniósł tow. poseł Misiołek następującą interpelacyę: Dnia 14 maja w szkole Harklowy pow. Jasło, na nauce religii ks. proboszcz Marcin Stec pobił 15-letniego Piętę, który broczący krwią zemdlał, a przerażeni uczniowie tem dzikiem postępowaniem ks. katechety z klasy uciekli. Nie jest to pierwszy taki dziki występ ks. Steca, który nietylko w szkole lecz i w kościele czynnie znieważa pobożnych. Starania kilkakrotne w dekanacie o usunięcie ks. Steca nie odniosły żadnych skutków. Podpisani zapytują pana Ministra: Czy mu jest znane zachowanie ks. Steca i co zamierza uczynić, aby uwolnić mieszkańców parafii od widocznie chorego człowieka, który swojem postępowaniem szerzy zgorszenie wśród mieszkańców.

ZOFIA WOJNAROWSKA.

Słowa o skarbach ziemi

Koncentracya.

Skarbem nie są pończochy
z ordynarnej bawełny,
a w zimie
bosym dzieciom ulicy
śnią się takie pończochy.

Skarbem nie jest obuwie
z grubej i twardej skóry,
a przecie
pożądaniem nędzarzy
bywa takie obuwie.

Skarbem nie jest koszula
z sztywnej lichej parcianki,
lecz wszyscy,
których gryzie robactwo,
chcą choć takiej koszuli.

Skarbem nie jest chleb czarny
chleb jałowy, ościsty,
lecz głodni
pragną chleba goręcej
niż brylantów kokota.

Patrzcie!... Patrzcie!... Obuwie
i koszule i chleby
nędzarzy
ściska w prasie milioner
i wyciska z nich złoto
dla siebie.

Z ruchu robotników drzewnych

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE. Wzywa się wszystkie Zarządy oddziałów, aby rachunki przysyłały najpóźniej do 10-go każdego miesiąca. Również i zaległe rachunki jak najszybciej przesłać należy, a to ze względu na zbliżający się I Zjazd zjednoczeniowy, który odbędzie się 28 i 29 sierpnia. Za Zarząd Centralny: **Bolesław Jaroszewski.**

GROŹBA STREJKU ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE. Robotnicy stolarscy stoją dzięki polityce p. Iglińskiego, cechmistrza, w przededniu walki. Przed tygodniem robotnicy wnieśli memoryał do Cechu z żądaniem zawarcia nowej umowy, gdyż od października zeszłego roku dzięki również pp. pracodawcom stan jest bez umowy, jak, że stosunki płacy w zawadzie stolarskim są rozpaczliwe wobec drożyzny, wzrastającej z dnia na dzień. Tymczasem pracodawcy zignorowali zupełnie żądania robotnicze i w terminie określonym nie zwołali posiedzenia wspólnego, aby przeprowadzić rokowania, odkładając je w nieokreśloną dal.

P. cechmistrz Igliński popiera w tym wypadku drobnych majsterków, bo ci nie zatrudniając żadnych robotników, zrobiliby na strejku podwójny interes, ileże w czasie strejku sami pracują z uczniami, a po strejku na konto robotników podnieśliby ceny robót. Nie dziwimy się, że p. Igliński to robi, gdyż sam nie zatrudnia ani jednego robotnika, lecz że większe firmy dają się użyć za narzędzie, to jest dziwne.

Robotnicy jeszcze dają ten tydzień czasu do namysłu p. Iglińskiego, aby zwołał komisyę obustronną dla załatwienia sprawy ugodowej. Sądzimy, że żądania robotników są zupełnie słuszne, gdyż drożyzna rośnie w zastraszający sposób, a sam rząd swą bezmyślną polityką gospodarczą pomaga temu.

Robotnicy nie chcą strejku, czego najlepszym dowodem, że pomimo braku dostatecznej odpowiedzi i upłynięcia terminu w dniu 3 bm. strejku jeszcze nie zaczynają, sądząc, że wezmą górę wpływy w Cechu rozważniejsze i do ugody doprowadzą.

STOLARZY WZYWAMY, ABY AŻ DO ODWOŁANIA KRAKÓW OMIJALI.

STREJK W TARTAKU POLSKIEGO TOW. HANDLOWEGO W BONARCE. Przedsiębiorstwo to mające miliardowe obroty i setki milionów kapitału zakładowego, uprawia w swych przedsiębiorstwach ohydny wyzysk. Tartak w Bonarce, będący własnością tego banku, zatrudnia około 60 białych niewolników, którym płaci aż 22 marki za godzinę ciężkiej pracy i to najwyżej ukwalifikowanemu robotnikowi, to jest 176 marek dziennie. Jak ten człowiek może wyżyć, to jest wprost zagadką, którą może p. Strelinger, dyrektor Polskiego Tow. Handlowego, odgadnie lub da za temat walnemu zgromadzeniu Towarzystwa, gdy będą zbierać z owoców tej pracy robotników sute dywindenty. Robotnicy chodzą w łachmanach, a gdy wnieśli memoryał o podwyżkę płac o 50 procent, żądania ich odrzucono i robotnicy musieli rozpocząć strejk od 6 czerwca. I to się dzieje w chwili, gdy Towarzystwo przemysłu drzewnego dostało znaczne koncesye od rządu na eksport drzewa, a robotnikom nie daje się feniga podwyżki.

Robotników tartakowych wzywamy, aby aż do odwołania, pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

Polskie Tow. Handlowe, chcąc złamać strejkujących robotników wynajęło do roboty jeńców bolszewickich, którzy pod opieką wojska i policyi pracują w liczbie 30 ludzi. Dziwnem jest postępowanie D. O. G. w Krakowie, które przy każdym zatargu między robotnikami i kapitalistami staje po stronie kapitału przeciw robotnikom. Apelujemy do odpowiednich czynników, by zaprzestano prowokować głodnych robotników i usunięto jeńców, zaś p. inspektora pracy wzywamy, by wglądnął w gospodarkę Tow. handlowego, która to firma dopuszcza się niesłychanego wyzysku na robotnikach

Z SYNOWÓDZKA WYŻNEGO otrzymaliśmy telegram, że tam również wybuchł strejk. Tartak ten jest także własnością Polskiego Tow. Handlowego, które swym wyzyskiem doprowadzi wszędzie do walk cennikowych.

KĘPA. Za Rozwadowem znajduje się wioseczka, w której istniał tartak, lecz się spalił i obecnie rząd buduje olbrzymi tartak na 10 gatrów dla celów odbudowy kraju. Stosunki tam panują tak straszne, że robotnicy w liczbie

około 400 musieli żywiołowo stanąć do strejku dnia 2 czerwca od południa. Strejk ten sprowokował majster Geneja Franciszek, który nie porozumiawszy się dokładnie z dyrektorem p. Rauszem oświadczył, że Dyrekcya odmawia kategorycznie wszelkiej podwyżki, co naturalnie robotników tartakowych, zarabiających najwyżej 140 mk. dziennie, wzburzyło. Fachowcy zarabiają tam najwyżej do 400 mk. przy tak szalonej drożyźnie.

Delegat Centralnego Związku robotników drzewnych tow. Kmiecik z Krakowa interweniował u dyrekcyi, lecz p. dyrektor Rausz oświadczył, że nie ma tak szerokich pełnomocnictw do uznania żądań robotniczych, lecz się musi odnieść do Ministeryum robót publicznych i do Lwowa z tą sprawą.

Wzywamy odpowiednie czynniki do zajęcia się tą sprawą jak najszybciej w szczególności p. Inspektora pracy, aby interweniował w tej sprawie, gdyż strejk dalej trwa. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na postępowanie zarządcy domen państwowych w Rzeczycy długiej, niejakiego Lesieckiego, i żądamy aby postępowaniu tego pana położono kres, gdyż to, co ten pan wyrabia to możliwe chyba było w wiekach średnich. Mianowicie strejkujących robotników, zamieszkałych w tartaku zmuszał do pracy, dwóch z nich Karpińskiego i Lachowicza Dymitra pobił do krwi tak, że jeden leży ciężko chory, następnie groził robotnikom, że jeżeli będą strejkować, to dostaną po 25 batów a jak to nie wystarczy to i po 100 aż nie zaprzestaną strejku. Opiekę ewentualnym łamistrejkom zapewniał w ten sposób, że obiecał im dać **granaty ręczne** nawet kilkadziesiąt sztuk a poradzą sobie w ten sposób z przeszkodą. Wzywamy władze aby osobnika tego o dzikich instynktach odpowiednio ukarać i usunąć z tak odpowiedzialnego stanowiska, aby prowokacyą tego pana nie dopuścić do jakiegoś nieszczęścia.

FELJETON

FILOZOF WOJENNY

Uważasz me sąsiad, te jałopy pod czerwonem sztandarem chodzące, to jem się zdaje, że my, kapitalisty-komunisty nic się nie znamy na duchu caszu. Oni som przekonane, że jak chto się kamienicy dochrapał, to już nie trzyma „Kurjerka" i nie rozumie, gdzie raki zimują.

Dyć ja dobrze kapuję, że tera casz jest całkiem jęszy i kużden ogląda się, żeby wszystkie stany byli zrównane pod jedne lenię. Dawniej, kiedy panowała ciemnota i niewola, książę pan w pałacu siedzący, wydymał się przed takim, któren miał dom jeno dwupiętrowy, a z właścicielem drewniaka na Krowodrzy to nawet nie miał życzenia rozmawjać.

Ale przyszła wojna: socyalisty, anarchisty, komunisty i bolszewiki powiedziały: co to, to przepraszam i zara zrobiła się równość w narodzie, bo kużden dochodzi swoich praw. Tobie, jaśnie panie, wolno lakierowanym samochodem jeździć, to bez cóżby na ten przykład w niechtórem dwa bite miliony zagranicznej waluty na maśle i skórze bez wojną spaskowałem, nie możnaby się z małżonką ślubną i legalnemi dziećmi przetryndać na Bielany w karycie albo parokonnej drendzie, kiedy mam życzynie.

Więc, rozumiesz mnie sąsiad! Powtóre kużden człowiek ciężkiej pracy domaga się, co mu sie patrzy, bo nie może być, żeby jeden żółwiowe szochówki zajadał, drugi zasie na rosole z ogona wołowego poprzestawał.

A znowuż ze strejkami jest wielga racya i jedyna nasza obrona od wyzysku publiki. Kużdyby chciał masło taniej kupić, więc jak towar zastrejkuje, czeli go się ukryje, to klejent zje dyabła, jeżeli bez dwie niedziele towaru nie dostanie. Jak się klejenta przyciśnie, że z głodu mruczy, jak zawiedziony kot, patrzaj, jak kużdą cenę w milczącej pokorze płaci. Łońskiej zimy masło było po 40 marek, teraz po 500 i więcy. Płacić i — już.

Związki zawodowe, powiadam sąsiadowi, tyż jest rzecz pożyteczna. Wszedłem w związek z maślarzem zawodowym; on dymał po prowincyach i towar skupował, ja przedaż w Krakowie prowadziłem. Mój zawodowiec miał doświadczynie, ale hopciów ni jednego razu, jak powrócił z drogi, powiedziałem, że mam już w sam raz i żeby sobie poszedł na zbity łeb, a gotówka ma się wiedzieć przy mnie ostała.

Powiadam, socyalistyka jest klawy interes i ja całkiem z tego jestem zadowolony, a jeszcze jak przyjdzie do rozdawania ziemi za darmo i ja tyż łapę wyciągnę, byleby te chamy bezrolne nosa w to nie wsuwały i konkurencyje nie robiły, to — wierzaj sąsiad — będzie można żyć, nie umierać...

Przegląd polityczny i społeczny

POLSKA MA 180 MILIARDÓW DŁUGU ZAGRANICZNEGO. Z Warszawy donoszą: Towarowy dług polski, zaciągnięty zagranicą, wynosi około **180 miljardów marek.** Dług ten rozdziela się w sposób następujący: Ameryce winna Polska 153 miliony dolarów, Francyi 543 miliony franków, Anglii 2,3 miliony funtów szterlingów, resztę winna Polska Włochom, Austryi, Belgii, Holandyi i Norwegii.

Mimo olbrzymich sum banknotów pieniężnych, wydanych przez państwo, Polska tak olbrzymie długi ma zagranicą. Dzieje się to dlatego, że burżuazya miast płacić podatki, zmusza rząd do drukowania coraz nowych sum banknotów i do zaciągania pożyczek zagranicą.

717 TYSIĘCY KLASOWO ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW W POLSCE. W dniu 1 listopada 1920 roku związki zawodowe robotnicze liczyły w Polsce ogółem 1,203.000 członków. Z liczby tej 506.000 robotników zorganizowanych było w Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, 120.000 w Związku Zawodowym kolejarzy i Związku zawodowym pocztowców oraz 91.000 w klasowych związkach żydowskich, razem tedy **na zasadzie klasowej zorganizowanych było 717.000 robotników.**

USTALENIE GRANICY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Czeskie biuro prasowe donosi: Komisya deliminacyjna dla ustanowienia granicy na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie odbyła już posiedzenie, na którem postanowiono, aby straże wojskowe i cywilne zaciągnęły po obu stronach posterunki wzdłuż ustalonej granicy Śląska Cieszyńskiego i Orawy. Definitywnego ustalenia granicy na Spiszu dotąd nie dokonano, jednakże komisya delimitacyjna przystąpi w najbliższych dniach do prac granicznych na Spiszu. Ze strony czeskiej postawiono już na linii granicznej Śląska Cieszyńskiego słupy graniczne.

TEROR BURŻUAZYJNY W BUŁGARYI. Ostatnie wypadki w Zofii pociągnęły za sobą straszne represye władz przeciwko komunistom, których powszechnie uważają za sprawców zamachów. 1 czerwca miała być przedłożona w Sobraniu ustawa, ogłaszająca komunistów jako organizacyę nielegalną. Komuniści stracą prawo do reprezentacyi w Sobraniu, sejmach krajowych i gminach, tudzież prawo udziału w wyborach.

KRONIKA

DEMOBILIZACYA ROCZNIKA 1897 ma nastąpić. Dnia 10 czerwca ma się rozpocząć odsyłanie zdemobilizowanych do domu.

DALSZA DEMOBILIZACYA. Rozkazem ministerstwa wojny zarządzono bezterminowe urlopowanie bez prawa poborów: 1) **wszystkich szeregowych,** którzy w 1920 wstąpili **do wojska ochotniczego,** a **nie** należą do roczników **1889 i 1900;** 2) wszystkich **szeregowych,** którzy w latach **1918, 1919 i 1920** wstąpili **ochotniczo** do wojska polskiego **bez względu** na rocznik, o ile **przesłużyli** w wojsku **łącznie** z ewentualną **służbą w armiach zaborczych,** w korpusach wschodnich i legionach przynajmniej **24 miesiące i więcej** i, o ile przy tem są obarczeni rodziną i zgłoszą ustnie prośbę o bezterminowe urlopowanie. Powyższe bezterminowe urlopowanie ma być przeprowadzone we wszystkich oddziałach broni i służby łącznie z marynarką wojenną.

90 MILIARDÓW BANKNOTÓW nadrukował już rząd i marka polska dalej spada. Czy jest na to ustawa sejmowa?! Jakiem prawem — opartem na parlamentarnym i demokratycznym ustroju — drukuje się te miliardy za miliardami na własną rękę i dlaczego Sejm znosi to pogwałcenie zasad demokratyzmu i praw sejmowych?

ROZSTRZELANIE OFICERA. Na stokach cytadeli warszawskiej wykonano wyrok sądu polowego na poruczniku departamentu lotnictwa Henryku Iwanickim, skazanym na karę śmierci przez rozstrzelanie za **zdradę stanu.** Na rozprawie udowodniono Iwanickiemu, że wydał ważne plany mobilizacyjne **agentowi angielskiemu.**

DLACZEGO W SZWECYI ZNIESIONO KARĘ ŚMIERCI? Przed kilku dniami doniosły depesze, że parlament szwedzki uchwalił ogromną większością głosów znieść karę śmierci. Nie wtajemniczeni w stosunki szwedzkie byli zdania, że uchwałę tę powzięto ze względów humanitarnych. Tymczasem z doniesień dzienników sztokholmskich pokazuje się, że zniesienie kary śmierci uchwalono głównie ze względów oszczędnościowych. Od szeregu bowiem lat opłacano kata, który, wobec bardzo małej przestępczości Szwedów, ani razu nie miał sposobności do pełnienia swej funkcyi. A ponieważ liczba zbrodni stale się zmniejsza w Szwecyi, przeto kat okazuje się zupełnie niepotrzebnym funkcyonaryuszem państwowym.

KAROL MŁYŃSKI zgubił w pociągu kartę odroczenia z dnia 13 marca 1921 r. na przestrzeni Sucha—Żywiec.

JÓZEFOWI JANIKOWI, pracownikowi kolejowemu (ogrzewalnia Żywiec), skradziono kartę odroczenia z dnia 14 lipca 1920 r., przy kasie kolejowej w Bielsku. Data urodzenia 10 marca 1902 r.

Ruch partyjny.

Zjazd Związku socyalistów polskich w Ameryce.

Tow. Czapiński telegrafuje nam z Ameryki: Na zjazd w Rochester przybyło 70 delegatów. Sprawozdania wykazują wielki postęp w pracy. Sześciu wichrzycieli z Chicago jednogłośnie wydalono z organizacyi. Wysłano depeszę do angielskiej partyi pracy, domagając się pomocy dla robotników górnośląskich.

W OBLICZU WIELKIEJ GODZINY.

Naplujcie nam w źrenice, ludy Europy,
Jeśli zwolim, by polski Śląsk poszedł do wroga!
Tam każda ziemi bryła jest tak Polsce droga,
Tu polskie wszystko: niebo, kamienie i chłopy.

Naplujcie nam w źrenice, gdy zwolim pod stopy
Niemcom Śląsk sobie rzucić u naszych klęsk [proga —

Naplujcie nam w źrenice wówczas, bo na Boga,
Tylko w łańcuchy okuć nam nikczemne stopy!

Bo — zaprawdę — nie warci być wolnym na [rodem,
Gdybyśmy dali krew swą zrabować Macierzy,
By się znów pasła sokiem polskim krzyżacka ta [żmija —

— Bracia! — nie przyszłych zwycięstw upajać [miodem,
Nam baczyć, kiedy wielka godzina uderzy;
Raz drugi ona nigdy, nigdy nie wybija!

Z. Z.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.